

Stachursky, Cierpienie, b

Za okna wozu wciąż rozglądam się
To wszystko jest dla mnie, niczym dobrze o tym wiesz
Robię Cię w konia jak jeszcze nikt nie zrobił Cię
Podobno jesteś po to aby zaspokajać mnie
Ludzie wszystko wiedza ich jęzory wszystko mówią
Ludzie są fałszywi jak stado dzikich tępych wron
Obserwują nas, osądzają nas, skazują nas
Potem powtarzają z ust do ust
Za każdym razem ranisz mnie
Za każdym razem zadajesz mi ból
Teraz słuchaj co Ci powiem
Choć nie jestem żadnym mówcą
Nie poddawaj się kochanie
Nie ulegaj mowie głupców
Życie daje morał taki kochaj szybko i bez zasad
Bo jak przyjdzie co do czego oni Ci nie dają tego
Raz / ludzie wszystko widzą ich jęzory wszystko mówią
Dwa / Ludzie są fałszywi ja stado dzikich tępych wron
Trzy / obserwują nas, osądzają nas, skazują nas
Cztery / potem powtarzają z ust do ust
Za każdym razem ranisz mnie
Za każdym razem zadajesz mi ból